

Komentarz redakcyjny

prof. dr hab. n. med. Krzysztof Wrabec

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy, Oddział Kardiologiczny, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Wrocław



Chorzy przyjmowani w celu diagnostyki omdleń stanowią obecnie znaczny odsetek tej części chorych (co-raz mniejszej?) trafiających na oddziały kardiologiczne z przyczyn innych niż (faktyczne bądź tylko podejrzane, dobrze opłacane przez NFZ) ostre zespoły wieńcowe. Z kolei z dwupłatkową zastawką aortalną spotykamy się w wykonywanych w Polsce niejako „z automatu” badaniach echo-

kardiograficznych u prawie wszystkich (ale czy zawsze potrzebnie?) pacjentów oddziałów już nie tylko kardiologicznych, lecz również internistycznych.

Autorzy komentowanej pracy przedstawiają przypadek młodego mężczyzny przyjętego do kliniki ze względu na częste omdlenia. W USG serca stwierdzono dwupłatkową, trójspoidłową, bardzo niedomykalną, z poszerzeniem aorty, lecz — co dziwne — bez szmeru rozkurczowego zastawki aortalnej.

W EKG wykazano lewogram, blok przedsionkowo-komorowy (AV) I stopnia i blok prawej odnogi pęczka Hisa, a w badaniu holterowskim — liczne epizody bloku AV II stopnia typu Mobitza i bloku AV III stopnia. W czasie monitorowania wystąpiła kilkusekundowa utrata przytomności, *notabene* nie podano, co w tym czasie zarejestrowano w badaniu holterowskim.

Wobec tego choremu słusznie, jak dotąd z ustąpieniem omdleń, implantowano stymulator typu DDDR. We wstępie i omówieniu, tj. „dydaktycznej” części pracy, szczegółowo (na ile pozwalała dopuszczona regulaminem *Kardiologii Polskiej* objętość pracy) opisano zarówno zagadnienie dwupłatkowej zastawki aortalnej, jak i wskazań do stałej elektrostymulacji serca w podobnych przypadkach.

W komentowanej pracy, choć może nie wynika to bezpośrednio z jej treści, ale bardzo mi odpowiada, Autorzy napisali: „Sama obecność choroby serca nie oznacza, że omdlenie (*i nie tylko omdlenie* [K.W.]) wiąże się z pierwotną nieprawidłowością serca”. Chodzi o to, by zbyt wcześnie nie cieszyć się, „że się złapało kota za ogon”...

Konflikt interesów: nie zgłoszono